

WINOBRANIE

DUDZIAK NA FINAŁ



Więcej >> 5

Tego jeszcze na Winobranii nie było. Święto zakończy w sobotę koncert jazzowy, którego gościem specjalnym będzie Urszula Dudziak, światowej sławy wokalistka, zielonogórzanka i honorowa obywatelka miasta. Wcześniej, o godz. 18.00, artystka pojawi się u zbiegu ul. Wandy i al. Wojska Polskiego, by zaprezentować mural ze swoimi podobiznami, symbolicznie odsłaniając go deszczem konfetti.

KULTURA

Laury dla naszych utalentowanych twórców

**Malarka, pedagog, pisarz, kabareciarz - w gronie nagrodzonych znaleźli się znani i lubiani zielonogórzanie. Niespodzianką tego-
rocznej gali była nagroda kulturalna miasta dla... Bachusa. Wcielający się w tę rolę aktor Marcin Wiśniewski nie krył zaskoczenia.**

Co roku podczas Winobrania odbywa się wyjątkowa sesja rady miasta. W uroczystych okolicznościach przyznawane są wtedy nagrody kulturalne miasta Zielona Góra za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Kapituła przyznaje nagrody instytucjom i osobom. W tym roku gospodarzem gali było Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza z siedzibą w Świdnicy, które otrzymało nagrodę jako prężnie działająca jednostka kultury. Nagrodę dla instytucji otrzymał także Zielonogórski Klub Fantastyki Ad Astra oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka im. C. Norwida. Oto lista laureatów, osób, które ożywiają lokalne (i nie tylko) życie kulturalne.

● **Agnieszka Kujawa-Bartosik** Specjalizuje się w akwareli krajobrazu miasta przyczyniając się do promocji Zielonej Góry poprzez malarstwo skupione na detalach architektury. Wniosła istotny wkład w edukację artystyczną, rozwijając techniki i kształtując w uczniach wrażliwość na piękno. Prowadzi kursy plastyczne i art-terapeutyczne oraz kursy kreatywności.

● **Paulina Komorowska-Birger** Obecna na polskiej scenie artystycznej od 1992



- Miasto to nie budynki, a ludzie. Dzięki państwa twórczej aktywności codzienność zielonogórzan jest barwna i ciekawa - gratulował wyróżnionym prezydent Janusz Kubicki.

r. Wówczas zaczęła pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej, współtworząc miejsce kształcenia artystów, kierując Instytutem Sztuk Wizualnych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Pracuje ze szkłem jako podstawowym medium aktywności twórczej. W jej sztuce pojawia się malarstwo, rysunek, fotografia, wideo, instalacja.

● **Marcin Radwański**

Prozaik, poeta, redaktor, publicysta, animator kultury. Wiceprezes i skarbnik

Zarządu Oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze. Redaktor naczelny kwartalnika „Pasje Literackie”. Autor dzieł powieści kryminalnych. Akcja większości utworów rozgrywa się w Zielonej Górze, co nadaje jego książkom walor promocyjny.

● **Alicja Niewiadomska**

Pracuje w Domu Harcerza od 2003 r., gdzie prowadzi grupy teatralne. Reżyserowane przez nią spektakle wystawiane są w Zie-

lonej Górze oraz podczas ogólnopolskich i międzynarodowych projektów, przeglądów teatralnych, imprez charytatywnych. Jest inicjatorką i organizatorką przeglądu teatralnego „Jaśnie Pan Rym” dla szkół i przedszkoli.

● **Janina Alicja Skowrońska**

W 2017 r. przeszła na emeryturę, całkowicie poświęcając się fotografii dokumentacyjnej. Skrupulatnie rejestruje zmiany zachodzące w przestrzeni miejskiej. Jest wszę-

dzie, dlatego że interesuje ją wszystko. Przyjaźni się ze wszystkimi i dzięki tej konsekwencji ma wypracowany dostęp do rezerwów niedostępnych innym fotografom.

● **Leszek Jenek**

Grał m. in. w kabaretach: Barszcz z Krokietem, Potem, Paka, Ciach, w Teatrze Absurdu ŻZZZZ oraz w grupie improwizacyjnej Siedem Razy Jeden. Zagrał w dwóch filmach środowiskowej wytwórni A'Yoy. Był dyrektorem Społecznego

Ogniska Artystycznego Lubuskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego. Obecnie jest kierownikiem filii ZOK w Starym Kisielinie.

● **Ryszard Błażyński**

Pomysłodawca inicjatyw kulturalnych, m.in. Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny. Wspierał rozwój środowisk księgarskich i wydawniczych - jako zastępca dyrektora Państwowego Przedsiębiorstwa „Dom Książki” w Zielonej Górze, dyrektor zielonogórskiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, szef Lubuskiej Oficyny Wydawniczej, a ostatnio dyrektor Oficyny Wydawniczej UZ.

● **Marcin Wiśniewski**

Aktor, showman, wokalista, muzyk, tancerz, ale też Herod w Orszaku Trzech Króli, a od 2007 r. winobraniowy Bachus. Grał m. in. w filmach „39 i pół”, „Fala zbrodni”, „Pierwsza Miłość”, w produkcjach studia filmowego Firefly z Zielonej Góry. Laureat statuetki Leona dla najpopularniejszego aktora w Lubuskim Teatrze. Znany z zaangażowania w inicjatywy charytatywne.

(ah)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



OSP

Liczy się każda sekunda

Musztra, sztafeta i rozwinięcie bojowe... To tylko niektóre z konkurencji powiatowych zawodów sportowo-pożarniczych OSP Seniorów. W szranki stanęło 11 drużyn męskich i trzy żeńskie.

Strażacy OSP rywalizowali w minioną sobotę na stadionie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Wyspiańskiego. - Ćwiczyliśmy wiele tygodni, nawet w największe upały - opowiadał Paweł Wysocki, radny Zielona



Zawody to dla druhów dobry trening przed prawdziwymi akcjami

Fot. Piotr Jędzura

Razem i strażak OSP Sucha. - Poznaliśmy siebie, swoje talenty i słabości. Zawody to zabawa, ale też świetny trening przed prawdziwymi akcjami, gdzie trzeba ratować ludzkie zdrowie i życie.

Suchej do podium zabrakło odrobiny. Wśród żeńskich drużyn pierwsze miejsce zajęła OSP Kargowa, drugie OSP Przylep, trzecie OSP Racula. Wśród mężczyzn na najwyższym stopniu podium stanęły dwie drużyny - OSP Kargowa i OSP Racula, na drugim miejscu była OSP Przylep, na trzecim OSP Stary Kisielin. Panowie z OSP Racula otrzymali nagrodę fair play za godną postawę w duchu szlachetnej rywalizacji.

(ah)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.o. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 65 tys.

Pani Monice Cyrok

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa Prezydent Zielonej Góry
i pracownicy Urzędu Miasta

TRANSPORT

Szybki pociąg zabierze nas do pracy i szkoły

Plany są śmiałe! Zielona Góra wspólnie z partnerami: Nową Solą, Sulechowem, Czerwieńskiem i Otyniem uruchomi Szybka Kolej Aglomeracyjną Lubuskiego Trójmiasta (SKALT). W miniony wtorek przedstawiciele samorządów dyskutowali o ekologicznych inwestycjach w transport publiczny.

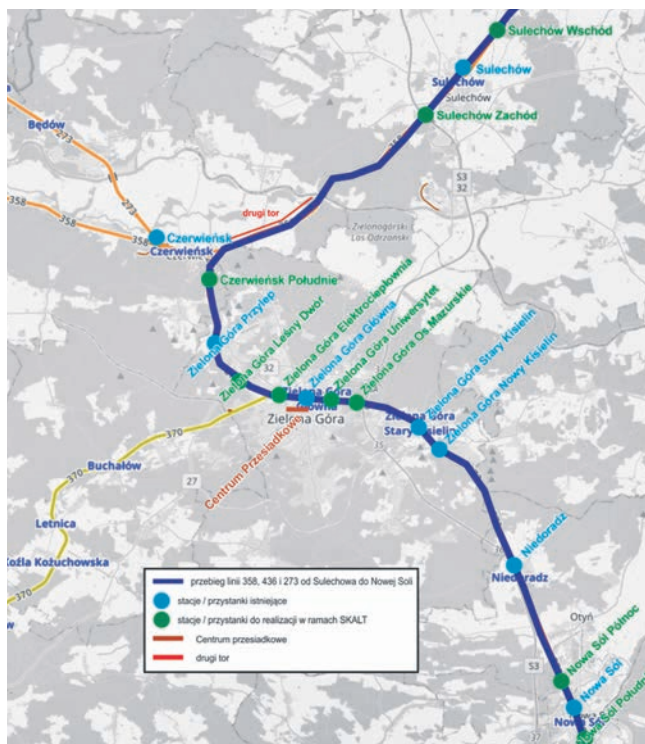
W planach jest zakup sześciu elektrycznych zespołów trakcyjnych, cztery z nich będą w ciągłej eksploatacji. Pociągi z Sulechowa do Nowej Soli, na odcinku liczącym 50 kilometrów, mają kursować co pół godziny. W Zielonej Górze pasażerowie będą mieli do dyspozycji osiem przystanków, istniejące: Zielona Góra-Główna, w Przylepie, Starym Kisielinie i Nowym Kisielinie oraz cztery nowe: Leśny Dwór, Elektrociepłownia, Uniwersytet i Osiedle Mazurskie. Pociągi zatrzymają się też na stacjach Sulechów-Wschód (stacja końcowa), Sulechów-Zachód, Czerwieńsk-Południe, Niedoradz (w planach węzeł przesiadkowy), Nowa Sól, Nowa Sól-Północ, Nowa Sól-Południe (stacja końcowa).

Projekt zakłada powstanie w Zielonej Górze centrum przesiadkowego PKP-PKS (połączone dworce). Przy dworcu w Sulechowie pasażerowie także skorzystają z centrum przesiadkowego. Trzeba będzie wybudować też drugi tor na trasie Czerwieńsk-Pomorsko.

Wygodnie i nowocześnie

Z naszej Strategii Rozwoju Komunikacji wynika, że kolej aglomeracyjna jest najważniejszym elementem zielonogórskiej sieci transportowej. Wygrywa z drogą S3 i obwodnicą południową - przekonuje Krzysztof Kaliszuk, wiceprezydent Zielonej Góry. - Rządowi eksperci potwierdzili, że mamy rację. Co ważne, w najbliższej perspektywie unijnej jest możliwość sfinansowania takich inwestycji. Temat omówiliśmy ze spółką PLK. Przed nami wiele wyzwań, ale wierzymy w to, że nam się uda.

Prezydent Janusz Kubicki zdaje sobie sprawę, że projekt wymaga sporych nakładów finansowych. Jest jednak optymistą. - Nie raz udo-



Tak przebiegałaby trasa Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej Lubuskiego Trójmiasta

wadniałiśmy, że miasto Zielona Góra potrafi góry przenosić. Konsekwentnie inwestujemy w transport ekologiczny. Autobusy elektryczne są ciche i przyjazne środowisku. Kolej też jest bardzo ważna, bo dzięki niej na drogach będą mniejsze korki. Chcemy, aby mieszkańcy Lubuskiego Trójmiasta dojeżdżali wygodnie do pracy i szkoły nowoczesnymi pociągami - mówi prezydent.

Ile to będzie kosztować? Na tym etapie prac nad projektem, trudno to oszacować.

Autobusowy lider

We wtorkowej konferencji pn. „Zielony Transport w Miejskich Obszarach Funkcjonalnych”, która odbyła się w hotelu Ruben, wzięli udział m.in. Katarzyna Zielińska-Heitkötter, zastępczyni dyrektora Departamentu Programów Infrastrukturalnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regional-

nej oraz Sylwia Cieślak-Wilk, zastępczyni dyrektora Centrum Unijnych Projektów Transportowych. O swoich doświadczeniach w realizacji miejskich inwestycji transportowych (kolejowych i autobusowych) mówili przedstawiciele samorządów m.in. Andrzej Gawron z Biura Funduszy Europejskich i Polityki Rozwoju Miasta Stołecznego Warszawa. Robert Karwacki, dyrektor zielonogórskiego Miejskiego Zakładu Komunikacji pochwalił się, że nasze miasto jest liderem w wymianie taboru autobusowego na ekologiczny.

W planowane przedsięwzięcie kolejowe zaangażują się Województwo Lubuskie oraz spółki POLREGIO i Polskie Linie Kolejowe. Pieniądze pochodząłyby z Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko (FEniKS).

(rk)



Fot. Piotr Jędzura

ZWIK

Cyfrowy podpis

Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja, przy współpracy z firmą Perceptus, jako pierwsze w Polsce w branży wodociągowej wprowadzają możliwość cyfrowego podpisywania umów z klientami. - Oznacza to większą wygodę dla zielonogórzan - przekonuje Krzysztof Witkowski, prezes ZWIK. Głównym elementem systemu eSign. tech jest możliwość wykorzystania cyfrowego podpisu kwalifikowanego. To podpis jednorazowy, ale prawnie wiążący - podkreśla Jacek Starościc, prezes spółki Perceptus, która odpowiada za usługę. Szczegóły na stronie internetowej ZWIK.

(md)

MZK

Zmiany na trasach

Miejski Zakład Komunikacji informuje, że od poniedziałku, 12 września, rusza linia nr 29. Autobusy będą kursowały na trasie: Os. Czarkowo - Batorego - Kupiecka - al. Wojska Polskiego - Dąbrówki - Długa - al. Konstytucji 3 Maja - Wrocławska (Palmiarnia) - Lwowska - Waryńskiego - Staszica - Dworzec Główny - Bohaterów Westerplatte - Kupiecka - Batorego - Os. Czarkowo. Wydłużona będzie trasa linii nr 10 (w dni robocze szkolne): Objazdowa - Zjednoczenia - Działkowa - Ząbki - Wyszyńskiego - Ptasia - Jaskółcza - Długa - al. Konstytucji 3 Maja - Wrocławska - Racula - Drżonków.

(dsp)

cytat tygodnia

Z naszej Strategii Rozwoju Komunikacji wynika, że kolej aglomeracyjna jest najważniejszym elementem zielonogórskiej sieci transportowej. Wygrywa z drogą S3 i obwodnicą południową.

Krzysztof Kaliszuk, wiceprezydent Zielonej Góry

ZABÓR

Po zdrowie i aromat

Skoro nasz region płynie winem i miodem, to po winobranii musi przysiąc czas na miodobranie!

- To już trzecia edycja Lubuskiego Miodobrania. 17 września zapraszamy do Lubuskiego Centrum Winiarstwa w Zaborze - mówi Bogusław Dubicki, prezes Lubuskiego Związku Pszczelarskiego. W programie m.in. warsztaty pszczelarskie dla dzieci, kiermasz produktów pszczelarskich, ogło-

szczenie wyników na najlepszy miód z lubuskich pasiek, wykład na temat „Przygotowania pszczoł do zimy”, który wygłosi dr hab. Karol Giejdasz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Nie zabraknie miodów i wojskowej grochówki. Na imprezę warto wybrać się z dziećmi, bo w programie są też konkursy, zabawy ruchowe, dmuchańce i zajęcia plastyczne. W Zaborze podelektujemy się miodem od 10.00 do 15.00. Do LCW będzie kursować bezpłatny autobus MZK, odjedy z centrum przesiadkowego w godz. 9.30-14.00.

(ah)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

WYSTAWA

Winogrona na obrazach

Tak realistyczne, że chce się po nie sięgnąć i skosztować! Jednocześnie niezwykłe, nasycone niecodziennymi barwami, tajemnicze... Takie są winogrona na obrazach Danuty Wytrykowskiej, malarki nieprofesjonalnej - jak mówi o sobie artystka. Zielonogórzanka uwiecznia na obrazach miasto, szczególnie pasjonują ją winogrona. Jak znalazł do podziwiania podczas Winobrania! Prace pani Danuty można oglądać na wystawie pt. „W pogoni za tradycją”, w Mediatece Szklana Pułapka, w Palmiarni Zielonogórskiej. Wystawa będzie czynna do 2 października.

(dsp)

CIGACICE

Odczarować Odrę

„Żywa Odra” to wydarzenie, które będzie odbywać się w Cigacicach od piątku do niedzieli (9-11 września). - Chcemy wrócić do działań nad rzeką i spróbować odczarować negatywne emocje, jakie pojawiły się w związku z katastrofą ekologiczną - mówią organizatorzy: Stątek Kultury, Przystań Tu i Stowarzyszenie Inicjatyw Pruludzkich Entropia. W programie wykłady, dyskusje, warsztaty. Wieczorem koncerty, m.in.: piątek - 20.00 Atomic Simao (Kijów), sobota - 20.00 Kapela Timingeru (Wrocław), niedziela - 18.00 Nieme Kino (Poznań). Wstęp bezpłatny.

(dsp)



Prezydent Janusz Kubicki pompował sprężone powietrze, a Oskar Zieta udowodnił, że stal można „nadmuchać” - metalowa taśma rozwinęła się niczym balonik



Na podstawie stalowych elementów, których inspiracją było dzieło Mariana Szpakowskiego, w przyszłym roku powstanie rzeźba na jubileusz miasta

WYSTAWA

Zieta przedstawił rzeźbę na jubileusz miasta



To nieczęste zjawisko - podczas wernisażu wystawy prac Oskara Ziety w sali muzeum zabrakło nawet stojących miejsc. Ponad 200 osób słuchało, jak artysta opowiada o swoich pracach i rzeźbie, która stanie w Zielonej Górze. - Chcemy ją postawić w przyszłym roku na Winobranie - publicznie zadeklarował prezydent Janusz Kubicki.

Chwilę później artysta zagonił prezydenta do pracy. Wręczył mu pompkę i kazał pompować. Góra - dół, góra - dół. Oskar Zieta to światowej sławy projektant, który wymyślił i opatentował technologię FIDU - formowania stalowych konstrukcji przy pomocy sprężonego powietrza. Najpierw blachy spawa, tworząc szczelne balony ze stali, później przy pomocy powietrza pod ciśnieniem nadaje im pożądaną kształt. W takiej technologii powstanie rzeźba planowana dla Zielonej Góry.

Dmuchamy stal

- Chciałbym zrobić pokaz. Nie wiadomo czy eksperyment wypali. To jest Blow&Roll, pierwszy na świecie rolowany profil stalowy - w ubiegły piątek artysta pokazał niewielką rolę ze stalową taśmą, uzbrojoną w wentyl. Podłączył do niej zwykłą pompkę.

Pierwsza próba pompowania, w której wzięty udział dzieci i matka artysty, nie wypaliła. - Na tym polega praca. Bardzo często coś nie wychodzi. Wtedy próbujemy jeszcze raz za którymś razem się udaje - tłumaczył O. Zieta.

Kilkanaście minut później, po sprawdzeniu wszystkich połączeń, już się udało. Tym razem pompował prezydent Kubicki. Na oczach widzów stalowa taśma rozwinęła się na około dwa metry. Niedowiadkowo na własne oczy mogli zobaczyć, jak działa technologia FIDU, którą artysta wykorzystuje w swojej twórczości.



Jeden z wariantów rzeźby Oskara Ziety, która stanie w parku przy skrzyżowaniu ul. Chrobrego i Placu Piłsudskiego. Rzeźba znajdzie swoje miejsce na pagórku po lewej stronie. W konstrukcji będą odbijać się drzewa i blok mieszkalny, który ma tu powstać.

Nowoczesność na 800 lat

W tym roku obchodzimy jubileusz 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich. - Szukaliśmy różnych elementów, które mogą jubileusze wzbogacić. Pewnego dnia przyszedł do mnie profesor Czesław Osękowski, który kieruje komitetem organizacyjnym obchodów i powiedział, żebyśmy nie zapominali o ludziach związanych z miastem. Żebyśmy się chwaliли tym, co mamy. W tym kontekście wspominał o Oskarze Zięcie - opowiadał w muzeum prezydent Kubicki. - Może również powstanie coś pięknego w Zielonej Górze dzięki człowiekowi, który w naszym mieście się urodził i wychował. Od słowa do słowa doszło do tego, że w przy-

szłym roku taka forma przestrzenna stanie u nas. Zaczynamy wystawę, kończymy rzeźbą. Jest takie przysłowie „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. My będziemy się chwalić wspaniałymi ludźmi z Zielonej Góry, którzy tworzą takie niesamowite rzeczy, a jedna z nich na stałe wpisze się w krajobraz miasta.

Kowal 1.0

W ten sposób prezydent odnosił się do prezentacji, w której O. Zieta mówił o swoich związkach z Zieloną Górą i rodzinnych tradycjach. - To jest też opowieść o Bolku, który był ojcem Jana, a Janek był moim tatą - artysta pokazywał kolejne zdjęcia. - Bolek był kowalem, nazwałam go kowalem 1.0. Jan, uczący się w kuźni, później

stał się inżynierem mechanikiem i kowalem 2.0. Tak Bolek kuł i formował metal młotem, z Jankiem formowaliśmy ten metal robotami i informacją. Ja stałem się taką hybrydą, czyli kowalem 4.0.

W twórczości Ziety istotne jest, by płaskim, dwuwymiarowym elementom nadać przy pomocy sprężonego powietrza trójwymiarowy kształt, umożliwiając oglądanie obiektów ze wszystkich stron. Tak jest w przypadku dzieła, które powstanie dla Zielonej Góry.

Inspiracja Szpakowskim

- Nasza propozycja rzeźby dla Zielonej Góry jest inspirowana dobrze znaną mieszkańcom twórczością Mariana Szpakowskie-

go, autora reliefu, który jest umieszczony na ścianie BWA. Korzystając z tego reliefu, stworzyliśmy w nowej formie nową instalację - przedstawiał O. Zieta na prezentacji.

Podkreślił, że w procesie twórczym szuka rzeczy, które są związane z danym miejscem. Relief Szpakowskiego znał bardzo dobrze, bo w młodości wiele razy przechodził obok BWA, idąc do szkoły czy na trening.

Teraz, w muzealnej Galerii Nowy Wiek, artysta prezentuje obiekty zainspirowane reliefem, na podstawie których w przyszłości powstanie dzieło trójwymiarowe. Będzie je można oglądać z każdej strony. Na wystawie pokazanych jest kilka modeli.

Na zielonej górze

Obiekt wykonany ze stali wypolerowanej jak lustro stanie u zbiegu ul. Chrobrego i Placu Piłsudskiego, w niewielkim parku, do którego kiedyś przylegał zburzony budynek LOK.

- Rzeźba będzie miała ponad sześć metrów wysokości i stanie na zielonej górze. Będzie ją widać ze wszystkich stron, a zielone otoczenie odbije się w lustrzanej konstrukcji. To jest nasza propozycja dla Zielonej Góry - zakończył O. Zieta.

Wystawę w BWA (sztuka użytkowa) i Galerii Nowy Wiek (rzeźby) można oglądać do 25 września. - Dłużej będzie można oglądać prace umieszczone w Galerii Złotego Grona --dodał Leszek Kania, dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej.

- Bardzo mi się podoba nawiązanie do twórczości Mariana Szpakowskiego, ta pamięć o nim. W przyszłym roku, 1 września, przypada 40. rocznica jego śmierci, to doskonała data, by odsłonić rzeźbę - zaznaczyła Wioletta Hareźlak, dyrektorka Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie.

Zadowolony był również Wojciech Kozłowski, dyrektor BWA. Stojąc przed wejściem do galerii, pokazywał gościom relief Szpakowskiego. - Rzeźba nawiązuje do naszej instytucji, to mnie cieszy. Planuję, że w przyszłym roku, w 40. rocznicę śmierci Szpakowskiego, zorganizujemy okolicznościową wystawę - zapowiedział.

Tomasz Czyżniewski

O Marianie Szpakowskim i jego instalacjach >>12

WINOBRANIE

Janusz w rydwanie, Ula na ścianie, Jadwiga w...



To będzie nie lada gratka, po pandemicznych latach posuchy i obostrzeń, na ulice miasta wraca korowód winobraniowy. Maszerować będą blisko cztery tysiące osób. Zielonogórzanie chcą się bawić i pokazać. Będzie nietypowo, bo jubileuszowo.

Tegoroczne Winobranie rozpoczęło oficjalne obchody jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich. Nawiązania do rocznicy znajdziemy również w korowodzie, który wyruszy w sobotę, 10 września, o godz. 12.00 i przejdzie al. Konstytucji 3 Maja.

Najpierw jednak rozszyfrujmy osoby wymienione w tytule.

Rzym i harleyowcy

Janusz - to prezydent Janusz Kubicki. Podczas korowodu poruszał się różnymi środkami lokomocji. A to kabrioletem, a to hulajnogą, a to dziwnym rowerem. Tym razem będzie jechał wielkim, rzymskim rydwanem.

Ula - to Urszula Dudziak, światowej sławy wokalistka jazzowa, najpierw zaprezentuje mural ze swoimi podobiznami, później będzie gościem specjalnym na koncercie jazzowym.

Jadwiga - to św. Jadwiga Śląska, patronka zielonogórskiej konkatedry, która pojawi się w historycznej części sobotniego korowodu.

Nawiązujemy do jubileuszu i dziejów miasta, stąd warunek jaki stawialiśmy uczestnikom przemarszu. Każdy może w nim pójść, ale w przebraniu. W stroju historycznym lub fantastycznym - tłumaczy Robert Czechowski, dyrektor Lubuskiego Teatru i reżyser korowodu. - Zgłosiło się bardzo wielu zainteresowanych, około cztery tysiące osób. Cieszy, że jest tylu chętnych.

Zacznie się nietypowo, drogę przetrą harleyowcy, którzy na 50 motocyklach, jako pierwsi, pojawiają się przed try-



Sobota, godz. 12.00, al. Konstytucji 3 Maja - korowód. - Zapraszam! Jubileuszowy pochód zapowiada się imponująco - zachęca Robert Czechowski, reżyser widowiska

buną honorową usytuowaną u stóp Winnego Wzgórza, na skrzyżowaniu al. Konstytucji 3 Maja z ul. Wrocławską.

Historia w pigułce

Widzowie, obserwując grupy rekonstrukcyjne, zapoznają się z historią miasta w skrócie. - Zaczniemy od praszówian, będą średniowieczni wojowie, rycerze, zamożni mieszczanie, pojawi się August Grempler, założyciel winiarni przy ul. Moniuszki - wylicza R. Czechowski.

Jedną z grup rekonstrukcyjnych przyjedzie z pobliskiego Krosna Odrzańskiego. To w tym gronie pojawi się św. Jadwiga i jej mąż Henryk Brodaty. Ten ostatni, jeden z najwybitniejszych Piastów Śląskich, zmarł właśnie w Krośnie. Podczas rozbicia dzielnicowego był jednym z poważnych kandydatów do korony królestwa i ponownego scalenia ziem polskich. Był znakomitym władcą, który prowadził intensywne osad-



Sobota, godz. 18.00 - oficjalna prezentacja muralu z wizerunkiem Urszuli Dudziak. Róg ul. Wandy i al. Wojska Polskiego.

nictwo. To on rządził Śląskiem, gdy w 1222 r. powstała Zielona Góra.

Dopiero po przypomnieniu historii miasta, na scenę, a właściwie na ulicę, wkroczą prezydent wraz z Bachusem. Pojadą wielkim, rzymskim rydwanem poprzedzanym przez dwa pegazy.

Ponad ulicą

- Bachus i prezydent Kubicki będą wystawać jakieś trzy metry ponad ulicę. Będzie ich bardzo dobrze widać - zdradza reżyser widowiska.

Za nimi wyruszy cała kawałkada przebiegających. Zawodowych i amatorów.

- Będą tancerki, glinoludy, szczudlarze, szkoły, sportowcy i cała grupa winiarzy zgromadzonych w jednym miejscu - wylicza R. Czechowski.

Na końcu zobaczymy wojsko. Tradycyjnie będą żołnierze z Czerwieńska, wspierani przez grupę Amerykanów w hummerach.

Korowód wyruszy z ul. Długiej i rozejdzie się za trybuną główną: piesi w dół, w stronę ul. Kupieckiej, cięższy sprzęt pod górkę ul. Wrocławską. W tym czasie ulice te będą wyłączone z ruchu.

Mural z Dudziak

Natomiast kilka godzin później nie będzie wyłączona z ruchu al. Wojska Polskiego na wysokości biblioteki wojewódzkiej. Tutaj, na kamienicy przy skrzyżowaniu z ul. Wandy, już od kilku dni można podziwiać mural przedstawiający Urszulę Dudziak. Wybitna wokalistka jazzowa, w naszym mieście rozpoczynała swoją wielką karierę estradową i do dzisiaj czuje się z nią związana. Jest częstym go-

ściem i honorową obywatelką Zielonej Góry.

- Namalowałem cztery wizerunki artystki w różnych okresach jej życia - opowiada Jakub Bitka, autor muralu. - Piąta Urszula Dudziak może stanąć na chodniku przed murem.

Tak się stanie w sobotę o godz. 18.00. Wtedy artystka pojawi się w tym miejscu i prezentując mural symbolicznie go odsłoni deszczem konfetti.

- To ruchliwe miejsce, ciągle będą jeździć samochody, dlatego apeluję, żeby zostać na chodniku po drugiej stronie ulicy. Tam będzie bezpieczniej, a mural lepiej oglądać z pewnej odległości - mówi Agata Miedzińska, szefowa ZOK, główna organizator Winobrania.

Mural z wizerunkiem U. Dudziak to jedna z propozycji zgłoszonych w ramach jubileuszowego Banku Dobrych Pomyśłów. Kolejny mural, z wizerunkiem Maryli Rodowicz, będzie gotowy na Dni Otwartych Piwnic Winiarskich w czerwcu przyszłego roku.

Jazz na zakończenie

U. Dudziak pojawi się na ul. Wandy po próbie do wieczornego koncertu z jej gościnnym udziałem. Tego jeszcze nie było - na głównej scenie, na koniec Winobrania, posłuchamy jazzu.

Początek koncertu o 20.30. Artyści zaprezentują projekt „Tribute to Zbigniew Namyśłowski”. W programie znajdują się utwory z płyty Namyśłowskiego pt. „Winobranie”, która została wydana równo 50 lat temu, a odkurzył ją specjalizujący się w muzyce jazzowej redaktor Andrzej Winiśzewski. (td)

W OBIEKTYWIE >>>

Winobranie zawitało też do Ogrodu Botanicznego. Tu bawią się najmłodsi. Specjalnie dla nich cykl edukacyjnych gier i zabaw „Z Pioną na zdrowie” zorganizowała Fundacja Akademii Zdrowej Rodziny. Dzieci miło spędzają czas i jednocześnie osławiają się ze zdrowymi potrawami. Kto by się nie skusił na owocowe szaszłyki albo pyszny koktajl?



W hali AZS i w Zespole Edukacyjnym nr 4 odbył się „V Ogólnopolski Turniej Winobraniowy o Puchar Prezydenta Miasta Zielona Góra”. Padł rekord imprezy, przez dwa dni zaprezentowało się ponad 250 siatkarek z pięciu województw. Na zwyciężczynie czekały puchary, na najlepszą zawodniczkę statuetka, każda uczestniczka dostała pamiątkowy medal. (md, red)

Fot. Piotr Jędzura

Fot. Bartosz Mirosławski

Fot. Materiały organizatora

Tak się bawi Zielonogórze Uczta dla oczu

- No i dla kubków smakowych, nie zapominajcie samo wspomnienie tutejszego jada i trunków. Bo to oznacza, że zabawa trwa w najlepsze! Gra muzyka



BRANIE

na Góra i jej goście!

a, uszu i serca!

o tym - dodaje **Bachus**, rozpromieniając się na
óg wina nie oddał jeszcze klucza do bram miasta, a
i, wirują karuzele, brzęczy szkło... Hej, Winobranie!





Złoty wieniec dla winnicy Łukasz



Srebro dla winnicy Miłosz



Brązowe laury dla winnicy Kinga

Fot. Igor Skrzyżewski

MIASTECZKO WINIARSKIE

Wieńce dla najpiękniejszych stoisk winobraniowych

Wiadomo, liczy się wnętrze... jednak w tym roku Bachus postanowił nagrodzić winiarzy, którzy swoje trunki serwowali także w pięknym otoczeniu. Złoty, srebrny i brązowy wieniec dostały Winnica Łukasz, Winnica Miłosz i Winnica Kinga.

Podczas spaceru po miasteczku winiarskim odwiedziliśmy wyróżnione stoiska. Ty też możesz zatrzymać się na chwilę i pogawędzić z winiarzami. Ciekawych historii mają w zadrzewieniu bez liku.

Daniele i alpaki

Winnica Łukasz, należąca do Elżbiety i Leszka Pietraszków, powstała w 2008 roku w Wityniu, niedaleko Świebodzina. - Nasza rodzina zajmuje się rolnictwem od lat, dlatego uprawa nie jest nam obca, jednak prowadzenie winnicy okazało się nie lada wyzwaniem. Na terenie XIX-wiecznego folwarku o powierzchni 4 hektarów posadziliśmy niemal sześć tysięcy krzewów winorośli. Od 2014 roku zajmujemy się również hodowlą blisko 40 danieli, żyjących tuż przy zbroczu z krzewami - opowiada Zuzanna Pietrasik. Winnica Łukasz jest także domem dla alpaki, koni, osiołków i kur.



Choć naszego regionalnego wina nie trzeba zachwalać, bo broni się samo, w takim anturazie każda lampka smakuje jeszcze lepiej! Konkurs zorganizowali: miasto Zielona Góra, Zielonogórski Ośrodek Kultury i Centrum Biznesu.

Wśród uprawianych szczepów są tutaj m.in. Solaris, Johanner, Chardonnay, Hiberna, Riesling. - Na Winobranie polecamy białe półwytrawne wino Dama Dama, to łacińska nazwa daniela. Warto też zwrócić uwagę na Falco, z łaciny sokoł, moż-

na w nim wyczuć przyjemny aromat mirabelki, brzoskwiń i przecieru jabłkowego - zachęca pani Zuzanna.

Sama natura

Winnica Miłosz w Łazie została założona w 2004 roku przez pisa-

rza i dziennikarza Krzysztofa Fedorowicza. Zajmuje obszar około 5,5 hektara, wśród uprawianych odmian są m.in. Pinot Noir czy Zweigelt. W Winnicy Miłosz powstają wina biologiczne. - Do ich produkcji nie zastosowano sztucznych nawo-

zów, chemicznych środków ochrony roślin np. pestycydów, żadnych syntetyków. Nie ma tam niczego oprócz soku z winogron oraz samych gron - podkreśla K. Fedorowicz. - Cały proces produkcji odbywa się zgodnie z przepisami określonymi przez Unię Europejską. Jesteśmy jedną z dwóch najstarszych winnic w Polsce. Ale samo gospodarstwo, będące nierozłączną częścią winnicy, jest znacznie starsze. Budynki istnieją od ponad 100 lat - wskazuje pani Kinga. - Pierwszą odmianą, którą posadziliśmy po przejęciu winnicy, była Aurora - symbol dla całej rodziny. Do dziś uważamy, że wybór był słuszny, bo szczep jest bardzo odporny na czynniki zewnętrzne, daje lekkie wina o bardzo przyjemnym bukiecie kwiatowo-ziołowym.

Podczas Winobrania na stoisku Winnicy Miłosz popularne są tzw. Wina Pandemiczne, białe, różowe oraz pomarańczowe. Na miejscu warto także spróbować czerwonego Pinot Noir 2021 oraz musującego Grempler Sekt 2017 - oba trunki zdobyły w tym roku na Winobranie po złotym medalu.

Rodzinna Aurora

Winnica Kinga ze Starej Wsi koło Nowej Soli jest gospodarstwem, które zostało założone w 1985 roku przez Halinę i Wojciecha Kowalewskich. To były czasy, gdy

w Polsce o prawdziwym winiarstwie nikt jeszcze nie myślał na poważnie. Obecnie jest prowadzona przez drugie pokolenie - Kingę i Roberta Koziarskich. - Jesteśmy jedną z dwóch najstarszych winnic w Polsce. Ale samo gospodarstwo, będące nierozłączną częścią winnicy, jest znacznie starsze. Budynki istnieją od ponad 100 lat - wskazuje pani Kinga. - Pierwszą odmianą, którą posadziliśmy po przejęciu winnicy, była Aurora - symbol dla całej rodziny. Do dziś uważamy, że wybór był słuszny, bo szczep jest bardzo odporny na czynniki zewnętrzne, daje lekkie wina o bardzo przyjemnym bukiecie kwiatowo-ziołowym.

Winnica wytwarza też ocoty winne, kiszane liście winorośli i marynowane grona. - Zapraszamy miłośników win wytrawnych, białych, czerwonych i różowych. Sprzedajemy też sadzonki winorośli - podkreśla pani Kinga.

(md)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Armia USA maszeruje w korowodzie?

Kiedy piszę te słowa, Winobranie 2022 jest mniej więcej w połowie. Ale już można stwierdzić, że było udane. By święto wina uznać za pomyślne, wystarczą dwie rzeczy - dużo trunku i dobra pogoda. W tym roku nie zabrakło ani jednego, ani drugiego. To winiarze i słońce, jak magnesy, przyciągnęły zielonogórczan na deptak. Strawy dla ducha i ciała mają tu drugorzędne znaczenie, dopełniając atmosfery ogólnego świętowania.

Natomiast w tym roku zewsząd słychać, że zwariowały... ceny. Zawsze na nie narzekamy, ale teraz sprzedawcy jakby uznali, że mamy portfele wypchane po brzegi i kroją nas niemiłosiernie. Ten kij ma jednak dwa końce. Wygórowane ceny oznaczają mniej klientów.

Podczas tegorocznego Winobrania nie mogę wyjść z podziwu dla młodych ludzi z Akademickiego Radia „Index”, którzy prowadzą plenerowe studio przed ratuszem. Ponad 1500 gości, którzy w ciągu świątecznego tygodnia przewinę się przed mikrofonami, to olbrzymie przedsięwzięcie logistyczne! Trudne dla



wielkich stacji radiowych, a co dopiero dla niewielkiej i młodej ekipy. Jeśli będziecie przechodzili obok ratusza, uśmiechnijcie się do nich szeroko, a po powrocie do domu włączcie radio na 96 FM. Z wiadomościami dnia będziecie na bieżąco!

Zaskoczyła mnie informacja, że w tegorocznym orszaku mają maszerować... żołnierze armii amerykańskiej. Obca armia w naszym pochodzie? W czasach służby minionych nie zdecydowano się, by paradowała w nim choćby namiastka stacjonującej u nas, tak jak dziś Amerykanie, Armii Radzieckiej. W ogóle armię, mimo że była hołubiona, trzymano z daleka od tak frywolnej imprezy, jaką jest korowód winobraniowy. Pamiętam, że już w „wolnej Polsce”, w pochodzie pojawili się żołnierze z 4. Pułku Przeciwlotniczego noszącego miano „Zielonogórski” - i to jakoś wydawało się usprawiedliwione. Ale wojsko amerykańskie? W ogóle - wojsko? Żołnierze mają maszerować w defiladach, a nie z Bachantkami. No chyba, że w cysternach Amerykanie będą wieźli wino kalifornijskie, którym szczerze poczęstują zielonogórczan. Wtedy, bardzo proszę...

Winobranie Winobranem, ale nad głowy kierowców nadciągają czarne chmury. Zapowiadane na wrzesień zmiany w przepisach drogowych, które

zgotowali nam rządzący krajem, wydają się mocno kontrowersyjne. Po lekturze tych nowych regulacji mam wrażenie, że postawie (prezes prawa jazdy nie ma i nie sądzę, by akurat z tymi zmianami miał coś wspólnego) i dziennikarze nie jeżdżą samochodami. Ci ostatni, jak widzę, bezkrytycznie poparli nawet najdziwniejsze pomysły. Ale o tym więcej za tydzień.

Winobranie Winobranem, a rynek budowlany już w kryzysie. Co przetrą, to ceny dużo powyżej kosztorysów, robionych ledwie pół roku wcześniej. Rozpoczęte inwestycje miejskie na pewno zostaną zakończone, ale co do nowych... boję się, że sporo z nich może wypaść z kalendarza na lata.

Ale tymczasem, jeszcze przez kilka dni, dajmy sobie spokój ze smutkami i pospacerujmy z przyjaciółmi z kieliskami w rękach, po naszej starówce. A jeśli wypuścicie się trochę dalej, w stronę ul. Wandy, zobaczycie że Zielona Góra wzbogaciła się o piękny mural Jakuba Bitki poświęcony Urszuli Dudziak.

PS. Felieton zawiera lokowanie produktów: armia USA, Radio Index, Jakub Bitka, Urszula Dudziak i Prezes. Niestety, dla Bachusa tym razem miejsca zabrakło, choć uhonorowano go - słusznie - Nagrodą Kulturalną Miasta.

PROGRAM

MOPS czeka na seniorów i wolontariuszy

Dobra dusza robi zakupy, ugotuje obiad, rozwiesi pranie... Ruszył program „Korpus Wsparcia Seniorów”, skierowany do starszych mieszkańców Zielonej Góry. Zainteresowani już mogą się zgłaszać.

„Korpus Wsparcia Seniorów” był już realizowany w Zielonej Górze w latach 2020-2021. Teraz, ze względu na możliwość wykorzystania przez miasto kolejnych rządowych środków z funduszu walki z COVID-19, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przygotował kolejną edycję.

Wsparcie na co dzień

Program jest przeznaczony dla osób w wieku 65+, które ze względu na stan zdrowia mają problemy z samodzielnym funkcjonowaniem - wyjaśnia Joanna Chabza, wicedyrektorka MOPS. - Wsparcie polega na tym, że nasz pracownik lub wolontariusz odwiedza daną osobę i pomaga jej w codziennych obowiązkach, np. robi dla niej zakupy w pobliskim sklepie, ugotuje posiłek, wypełni dokumenty lub też wstawi i rozwiesi pranie. To są często proste domowe czynności, które jednak mogą stanowić przeszkodę nie do pokonania dla osób w podeszłym wieku, mających problemy zdrowotne.

Trwa już rekrutacja osób starszych, które mogłyby skorzystać z takiego wsparcia. - Na razie zgłosiło się 16 seniorów, ale liczymy na więcej - zaznacza J. Chabza.

Jakie są kryteria udziału w programie? - Na pewno trzeba być mieszkańcem Zielo-

PANIE STEFANIE, DUŻO ZDROWIA!



Toast za jubilata! Urodziny odbyły się w hotelu Amadeus.

Takie okazje nie zdarzają się często. Setne urodziny obchodził uroczystie Stefan Wita. Z życzeniami do szanownego jubilata pospieszył prezydent Janusz Kubicki i władający miastem Bachus, wczoraj mamy Winobranie! Pan Stefan, mimo ogromnego bagażu doświadczeń, zachował pozytywne podejście do życia. Obaj władze miasta życzyli mu nieustającego optymizmu, doskonałej formy i dużo, dużo zdrowia. (red)

nej Góry ze statusem osoby niesamodzielnej. Potrzebujący seniorzy mogą mieszkać samotnie, ale też z bliskimi, którzy ze względu np. na pracę nie są w stanie zapewnić im odpowiedniego wsparcia - wylicza wicedyrektorka.

Rozmowa o pogodzie

Celem programu jest wsparcie jak największej liczby potrzebujących, dlatego MOPS zachęca do udziału wolontariuszy. - Seniorzy nas potrzebują. To są często ciepłe, uśmiechnięte osoby, które są szczęśliwe, że mają okazję z

kimś porozmawiać, nawet o pogodzie - przekonuje Wioletta Świątek, która jako jedna z 12 pracowników MOPS zgłosiła się do pomocy starszym. I opowiada: - Ostatnio byłam u pana, któremu spadła i zepsuła się myszka od komputera. Nie mógł z niego normalnie korzystać, zrobić przelewu, napisać e-maila. Wystarczyło, że wybrałam się do sklepu i kupiłam mu nową, aby był bardzo wdzięczny. Mówimy tu o błahych, zdawałoby się, sprawach, ale dla tych osób to wiele znaczy - uważa pani Wioletta, która

zachęca empatycznych zielonogórzan do przyłączenia się do Korpusu.

Teleopaska bezpieczeństwa

Istotną częścią programu jest także teleopaska bezpieczeństwa - urządzenie elektroniczne, które wygląda jak zegarek, wyposażone jest m.in. w kartę SIM oraz lokalizator GPS.

- Opaska pozwala na monitorowanie funkcji życiowych, np. saturacji i pulsu noszących ją seniorów. Ma również odpowiednie czujniki, które wykrywają potencjalny upa-

dek - wyjaśnia wicedyrektorka Chabza. - W przypadku, gdy dzieje się coś złego, dyspozytor kontrolujący system stara się skontaktować z użytkownikiem opaski, porozmawiać z nim, a gdy nie jest to możliwe, wzywa służby ratunkowe. W przypadku niespodziewanego zdarzenia może to być kluczowe.

MOPS w najbliższym czasie wyda starszym mieszkańcom 200 teleopasek. - Otrzymaliśmy 447 wniosków, teraz wybierzemy osoby najbardziej potrzebujące - podkreśla J. Chabza. (md)

RACULKA

Remont ulic

Na pierwszy ogień poszła ulica Przewalskiego - od Strzemiennej do Tarpanowej, którą zamknięto dla ruchu. Rozbierane są płyty asfaltowe i chodnik.

Jak poinformował Krzysztof Jarosz, kierownik Biura Budowy Dróg w magistracie, mieszkańcy zostali już poinformowani o kolejnych etapach prac. Wykonawca - zielonogórska firma Taurus Jarosław Kopciuch Budownictwo i Usługi, przeprosiła mieszkańców za utrudnienia, w tym hałas i kurz.

Kolejność remontu ulic jest następująca: ul. Wyścigowa (od Tarpanowej do Rumakowej), ul. Rumakowa (od skrzyżowania ze Strzemienią do Wyścigowej wraz ze skrzyżowaniem) oraz ul. Rumakowa (od skrzyżowania z Wyścigową aż do Karowej). Uliczki będą miały nawierzchnię z ekokostki i progi zwalniające. W planach są zjazdy indywidualne do posesji, utwardzenia z kostki kamiennej i schody terenowe. Firma Taurus zajmie się też rekultywacją istniejących i urządzeniem nowych terenów zielonych.

Na inwestycję od lat czekali mieszkańcy Raculki, którzy skarżyli się, że nawierzchnia jezdni jest w opłakanym stanie. Prezydent Janusz Kubicki do pierwszego etapu prac dołożył ok. 252 tys. zł, bo ceny usług i materiałów budowlanych mocno wzrosły. Koszt zadania to 1 mln 702 tys. zł. Termin - koniec listopada. (rk)

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11f. ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 735),

zawiadamiam

o wydaniu w dniu 31 sierpnia 2022r. decyzji nr 2/2022 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na przebudowie odcinka drogi powiatowej nr 4421F (ul. Nowojędrzychowskiej) od km 1+212,00 do km 1+331,00 w Zielonej Górze.

Działki stanowiące pas drogowy drogi powiatowej klasy Z: Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 232 obr. 0039;

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Podgórnej 22 w Departamencie Rozwoju Miasta, pokój 516, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym (nr tel. 684564516) oraz uzyskać wyjaśnienia w sprawie telefonicznie lub drogą mailową (K.Frydrychowska@um.zielona-gora.pl).

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przyjęciu dokumentów wymagających udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) **zawiadamiam** o przyjęciu dokumentów:

- 1) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Łężyca- Architektów w Zielonej Górze, uchwalonego uchwałą nr **LX.907.2022** Rady Miasta Zielona Góra z dnia 30 sierpnia 2022 r.,
- 2) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego pomiędzy ul. Drzonków-Olimpijska i ul. Drzonków-Słoneczna w Zielonej Górze, uchwalonego uchwałą nr **LX.927.2022** Rady Miasta Zielona Góra z dnia 30 sierpnia 2022 r.

Informuję, że z treścią ww. dokumentów oraz z uzasadnieniem i podsumowaniem można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra w godzinach od 8.00 do 14.00 w pokoju nr 809.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów:

(+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

PIŁKA NOŻNA

Hurra! Ekstraklasa zawita do nas!

36 lat czekaliśmy na taki mecz. Z drużyną z najwyższej klasy rozgrywkowej. 19 października w Zielonej Górze zagra występująca w PKO BP Ekstraklasie Jagiellonia Białystok, która będzie rywalem naszej Lechii w 1/16 Fortuna Pucharu Polski.

Zielonogórzanie, pokonując w I rundzie pucharowych zmaganiach - po dogrywce - pierwszoligowe Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1, znów otworzyli sobie drogę do marzeń. Marzeń o rywalu z najwyższej półki. Znów ruszyła giełda drużyn, które mogłyby zagrać z ekipą Andrzeja Sawickiego. Jednym marzył się Lech Poznań, innym Raków Częstochowa, ale najczęściej padała nazwa: Legia. Na starcie ze stołecznym zespołem liczyli piłkarze, trenerzy i działacze. - Chcielibyśmy, żeby tu przyjechała fajna drużyna, z fajnymi kibicami, żeby po raz kolejny jesienią obiekt tętnił życiem - mówił Krzysztof Stacewicz, dyrektor zarządzający klubem. - Jeżeli trafić, to na kogoś z topu polskiej ligi - dodawał Rafał Ostrowski. I choć obaj wymieniali drużynę z Warszawy, nasz rywal do Zielonej Góry będzie miał jeszcze dalej, bo przyjedzie aż z Podlasia.



Samobójczy, czy własnej produkcji, cieszy tak samo! Piłkarze Lechii radowali się po pierwszym голу z Podbeskidziem. Oby mieli okazję dać się we znaki też Jagiellonii.

Jagiellonia w pierwszej rundzie pucharowych zmaganiach też grała z pierwszoligowcem i też do zwycięstwa potrzebowała dogrywki, ale grała na wyjeździe. Białostoczanie wygrali w Opolu

z Odrą 1:0 po голу Macieja Bortniczuka w 96. minucie. W lidze „Jaga” szale nie robi. W ostatnią niedzielę zremisowała w Lubinie z Zagłębiem 1:1, a w sumie w ośmiu meczach zdobyła dziewięć

punktów, co pozwala być na razie nieznacznie „nad kreską”, na 14. miejscu. „Duma Podlasia”, jak mówią o niej kibice, gra właśnie swój 20. sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej. Mistrza w

Białymstoku nigdy nie świętowano, ale było dwa razy wicemistrzostwo (2016/17, 2017/18) i raz trzecie miejsce (2014/15).

- W końcu ekstraklasa zawita do Zielonej Góry - cieszył się chwilę po losowaniu Andrzej Sawicki. - Typowaliśmy sobie na naszej grupie w mediach społecznościowych i chyba Kornel Wieczorek trafił Jagę, na ciastka zarobi - żartował trener Lechii. Po raz ostatni drużyny z ekstraklasy, także w ramach pucharu kraju, przyjeżdżały do nas w sezonie 1986/87. Wtedy w 1/16 Lechia wyeliminowała po dogrywce Lecha Poznań, wygrywając 4:2. Tamtą edycję pucharowych zmaganiach będziemy jeszcze przypominać w „Łączniku”. - Nie pamiętam czy kiedykolwiek Jagiellonia grała w Zielonej Górze, ale to dopiero za półtora miesiąca - zaznaczył trener. Do tego czasu ligowe boje. W sobotę, 10 września, Lechia zagra u siebie ze Stalą Brzeg o 17.00. (mk)

SIATKÓWKI

Przygotowania akademickie

Po latach siatkówki w wydaniu męskim, czas na panie. AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego szykuje się do rozgrywek III ligi.

Żeńska siatkówka powraca pod skrzydła zielonogórskiego AZS-u po kilku latach przerwy. Drużynę poprowadzi Jakub Czarnecki. Pierwszym sprawdzianem dla tworzącej się drużyny akademickiej był Turniej Winobraniowy, w którym zajęły trzecie miejsce, za KKS-em Złotoryja i UKS-em Koźuchów, pokonując UKS Świt Drzonków. - Za nami trzy tygodnie treningów. Weszliśmy w fazę gry i taktyki - mówi trener. O sile drużyny będą stanowić siatkarki z Zielonej Góry oraz z Żar, Koźuchowa, Sulechowa i Drzonkowa. Przy okazji turnieju akademicki klub zawarł porozumienie z klubami z Drzonkowa i Koźuchowa. - W obu tych ośrodkach kapitalnie szkoła, ale zawodniczek wchodzi w wiek seniorski i chcemy tu stworzyć zespół nauczony doświadczeniem i młodością - dodaje Marek Lemański, dyrektor biura klubu AZS UZ. Akademicki będą występować w III lidze dolnośląsko-lubuskiej. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Grad bramek w Przylepie

Zielona Góra niedawno wzbogaciła się o kolejny zespół seniorski. TS Przylep, który w ubiegłą niedzielę zainaugurował rozgrywki w klasie B.

TS Przylep to klub z tradycjami, założony w 1946 r. W sezonie 2020/21 doszło do fuzji TS-u Przylep z Lechią. Miejsce w czwartej lidze przejęły rezerwy trzeciolicowca i zespół seniorski z Przylepu przestał istnieć.

Klub dalej działał i grał w nim cztery drużyny młodzieżowe. Jednak kilku zawodników, którzy kiedyś w nim występowali, wyraziło chęć powrotu na znany sobie obiekt. Znaleźli przychylność u prezesa Witolda Wiśniewskiego, zespół zgodził się poprowadzić trener, z którym TS Przylep święcił największe triumfy, czyli Tadeusz Makowski i... w ubiegłą niedzielę, meczem z Czarnymi Pałk, w zielonogórskiej grupie klasy B piłka seniorska wróciła do Przylepu.

Trzeba przyznać, że w tym składzie, z kilkoma zawodnikami mającymi za sobą grę w wyższych ligach, zespół jest faworytem grupy. Nawet jeśli po niektórych piłkarzach widać, że mieli rozbrat z futbolem. Gospodarze wygrali 10:2 (5:1). Inauguracyjnego gola strzelił Paweł Dzikowicz, który potem dorzucił jeszcze jednego. Aż pięć trafień zaliczył Jakub Turowski, dwa Tobiasz Samek, jedno Maciej Kononowicz.

- Zagraliśmy dobre spotkanie, na tyle nas teraz stać - ocenił trener

Makowski. - Były błędy, bo się cały czas zgrywamy, ale skoro strzeliliśmy 10 bramek i mieliśmy jeszcze z pięć sytuacji, trudno nie być zadowolonym. Oczywiście musimy grać bardziej agresywnie, nie liczyć tylko na błędy rywala. Myślę, że prawdziwą wartość zespół pokaże wiosną, po dobrym przepracowaniu przerwy zimowej, bo teraz organizowaliśmy się z marszu. Łatwo nie będzie, żadna ekipa nam nie odpuści i wykorzysta każdy błąd, ale trzeba jasno powiedzieć - naszym celem jest awans do klasy A. (af)



Trener Tadeusz Makowski ponownie odpowiada za wyniki seniorów TS-u Przylep

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Sport to zdrowie? Czasem tak...

Kiedys polityk i wiceminister, dziś radny Andrzej Brachmański, w ostatnim swoim felietonie, zamieszczonym w „Łączniku Zielonogórskim”, poprosił mnie o wybaczenie, że wchodzi na moje sportowe podwórko.

Andrzej! Sport to nie jest terytorium zaanektowane przez kogokolwiek i każdy, kto ma coś ciekawego do powiedzenia, może i powinien mówić. Oczywiście z sensem. Kiedys jedna z moich redakcyjnych koleżanek, jeszcze w „Gazecie Lubuskiej”, wyraziła oburzenie, że w wielu dyscyplinach sportowych mężczyźni zarabiają więcej i nie ma równouprawnienia, a ona chciałaby doczekać momentu, kiedy kobieta wygra w finale czegokolwiek z mężczyzną. Zaproponowałem więc, żeby zgłosiła do kilku światowych federacji, na przykład zapasów, boksu lub podnoszenia ciężarów, by w ramach równouprawnienia wprowadzić formułę open. To oczywiście absurdalne, bo sama budowa fizyczna faworyzowałaby mężczyzn i pozbawiała szans kobiety. Ten przykład opinii



szalonej feministki dowodzi, że często o sporcie wypowiadają się ludzie nie mający o nim pojęcia.

Ciebie do nich, Andrzej, nie zaliczam. Pisziesz, poruszony ostatnim wypadkiem na torze w Zielonej Górze, że czas skończyć ze sloganem „sport to zdrowie”. Tylko kto dziś ów slogan przykłada do sportu zawodowego? On jest fajny w odniesieniu do amatorów truchtających po parku czy zaliczających dziennie kilka kilometrów rowerem, choć w obu przypadkach można się nieszczęśliwie wywrócić i skończyć z nogą w gipsie.

Sport na zawodowym poziomie zawsze niesie ryzyko kontuzji. W czasie 30 lat obsługiwania imprez wielkich i małych, byłem wielokrotnie świadkiem fatalnych zdarzeń, które kończyły obiecujące kariery zawodników. Zapewniam, że do dziś mam w uszach trzask łamanej nogi, mimo wielu wspaniałych chwil, jakie przeżyłem na stadionach piłkarskich. Zgadza się, że ludzie sami szukają ekstremalnych doznań, dla sławy i pieniędzy ryzykują własnym życiem. To jednak nieodłączny element zmian cywilizacyjnych. Świat idzie do przodu, wraz z postępem, coraz szybszymi samochodami i motocyklami pojawia się chęć ryzykownej rywalizacji, bywa że głupiej. Tego nie da się zatrzymać. Każdy

fan sportu ma jednak swoją barierę. Ja nie oglądam walk w klatkach. Śmiesz mnie też niektóre nowe dyscypliny, np. skakanie w przepaść, jak piszesz, w „stroju nietoperza”. Nie jestem zainteresowany.

Wspominając żużlowy mecz Falubaz - Polonia, piszesz też o brutalizacji trybun, ustawkach i przemykaniu oka na te zjawiska przez dziennikarzy sportowych. Ustawiliś ich niemal w pierwszym szeregu osób, które powinny dostrzec, wyakcentować i napiętnować zło. Posiłkując się zdarzeniami z meczu Falubaz - Polonia zapytam więc: gdzie była ochrona? Co na to policja? Skoro był monitoring, środowisko zadymiarzy jest znane, minęły już dwa tygodnie, o sprawie jest cicho. Wreszcie co na to klub? Pisziesz o układaniu się władz Lecha Poznań i Wisły Kraków z kibolami. Może jako radny zainteresujesz się tym problemem na naszym podwórku? Wspominasz, że gdybyś miał władzę, zamknąłbyś W69 do końca sezonu. Naprawdę? Z powodu grupy rozrabiaczy? Nie patrząc, jak decyzja skrzywdziłaby normalnych ludzi, dla których ten stadion i te mecze są najważniejsze?

A skoro tak cię przerażają sporty „wypadkowe”, może wybierzesz się na stadion piłkarski, gdzie nie widziałem ciebie od lat albo na koszykówkę, choć to może teraz politycznie niepoprawne...

ŻUŻEL

Myszy czy Wilki? Dla kogo elita?

Stelmet Falubaz dojeżdża do stacji końcowej pt. „walka o PGE Ekstraligę”. Na zielonogórzan nie czeka, jak wieszczono, Abramczyk Polonia Bydgoszcz. Z nią nasz zespół rozprawił się w półfinale. W finale jest Cellfast Wilki Krosno. Pierwszy mecz na Podkarpaciu w niedzielę, 11 września, o 15.00.

Nie ma sensacji, bo ośrodek z miasta na drugim końcu Polski był stawiany - jeśli nie w jednym szeregu z zielonogórzanami i bydgoszczanami - to zaraz za nimi. Krosno ma obecnie najlepszy czas dla żużla w historii. Speedway jest tam od lat, ale klub pod różnymi nazwami był raczej w ogonach żużlowej hierarchii. Nigdy nie było tam najwyższej klasy rozgrywkowej. Falubaz z ponad 40 sezonami w elicie i siedmioma tytułami jawi się jak zespół z innej galaktyki, ale to nie będzie wyścig na dokonania historyczne. Czas akcji będzie się toczył tu i teraz, a o tym „czy Wilki po raz pierwszy, czy Falubaz po rocznej banicji” dowiemy się w sumie po 30 wyścigach.

Jak na lotnisku

Z Polonią zielonogórzanie najpierw wygrali u siebie 55:35, by w ostatnią niedzielę obronić zaliczkę z pierwszego



Fot. Marcin Krzywicki

W lipcu Falubaz wygrał u siebie 59:30. Majowy mecz w Krośnie zakończył się walkowerem dla zielonogórzan.

meczu, przegrywając „tylko” 43:47. Finałową rywalizację Falubaz otworzy na wyjeździe na torze, o którym spośród pierwszoligowych aren wiedza jest najmniejsza. W rundzie zasadniczej były dwa podejścia do spotkania zie-

lonogórzan w Krośnie. Oba nieudane, a w efekcie walkower dla Falubazu. Rewanż przy W69 też nie był miarodajny, bo w szeregach rywali, z powodu urazów, zabrakło czołowych postaci: Andrzeja Lebieidiewa i Vaclava Mili-

ka. Zielonogórzanie wygrali 59:30, a rywale już wtedy zapowiadali, że dla nich to przetarcie przed ewentualną konfrontacją w fazie play-off.

- Jakies utrudnienie jest, bo nie mamy punktów odniesienia. Z drugiej strony, krośnianie inaczej przygotowują tor niż wtedy, gdy był walkower. Zobaczymy, kto wyjedzie na próbę toru, z której będziemy chcieli jak najwięcej wynieść - zaznacza Tomasz Szymankiewicz, menedżer Stelmetu Falubazu. W planie jest też trening na podobnym geometrycznie „lotnisku”. Tor w Krośnie ma 398 metrów i jest najdłuższy w Polsce. - Jest też plan, żeby zrobić, nazwijmy to, integrację. Mechanicy, zawodnicy, sztab szkoleniowy - dodaje T. Szymankiewicz.

Groźba zamknięcia

W statystykach jest bardzo równo. Pierwszą średnią w lidze ma Max Fricke, tuż za nim jest A. Lebieidiew. Z kra-

jowych liderów siódmą średnią ma Tobiasz Musielak, a ósmą... Krzysztof Buczkowski. Z innych ważnych ogniw dziewiątym zawodnikiem ligi jest Vaclav Milik, a dziesiątym... Rohan Tungate. Podobne liczby mają też Mateusz Szczepaniak, Piotr Protasiewicz i formacja U-24.

To dane, z których może wyjść arcyciekawy finał. Pierwszy mecz w Krośnie w niedzielę, 11 września. Rewanż tydzień później, 18 września, u nas. I tu ważna informacja, która może przykryć sportowe aspekty tej rywalizacji. Groźba zamknięcia stadionu w Zielonej Górze. Wojewoda lubuski otrzymał od policji wniosek w tej sprawie. To pokłosie m.in. pirotechniki odpalonej podczas meczu z Polonią w Zielonej Górze. Główna Komisja Sportu Żużlowego nałożyła za to na klub karę 80 tys. zł.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Dwa tygodnie do ligi

Enea Zastal BC Zielona Góra w trybie przedsezonowych gier kontrolnych. Podopieczni Olivera Vidina w miniony weekend grali w Toruniu.

Zielonogórzanie rywalizowali w Memoriale Wojciecha Michniewicza. Najpierw ulegli Grupie Sierleccy Czarnym Słupsk 84:90. W przegranym spotkaniu najwięcej punktów dla naszego zespołu zdobył Alen Hadžibegović - 27. Nazajutrz podopieczni Olivera Vidina pokonali Suzuki Arkę Gdynia 85:82. Znowu najwięcej punktów zdobył Hadžibegović, wspólnie z Dušanem Kutlešićem - 19. - Jesteśmy w dobrym miejscu, na teraz. Fizycznie jesteśmy gotowi na 70 procent, koszykarsko na 20-30 procent. Potrzeba jeszcze dużo pracy. To nowy zespół, nowi zawodnicy i sztab. Ze starego składu zostałem tylko ja i kapitan drużyny Przemek Żołnierewicz, który nie grał przez pierwsze pół sezonu - mówi trener Vidin, który podkreśla, że zespół będzie jesz-

cze potrzebował czasu. - W pierwszych meczach nie zobaczycie nas jeszcze w najlepszym wydaniu, ale potem będzie lepiej. Musimy pracować nad wszystkim. W obronie i w ataku. Na razie zrobiliśmy tylko podstawowe rzeczy.

Dziś (piątek, 9 września) zielonogórzanie czeka sparing w czeskim Trutnovie. Przeciwnikiem będzie mistrz tego kraju, Era Basketball Nymburk. Następnie Zastal zagra z mistrzem naszego kraju. Potem na sparingi do Zielonej Góry przyjeżdże Śląsk Wrocław i Turów Zgorzelec.

Później to Zastal pojedzie do stolicy Dolnego Śląska. W dniach 16-17 września biało-zieloni wezmą udział w V Memoriale Adama Wójcika - ALBA Cup 2022. W kolejny piątek, we Wrocławiu, rywalem zielonogórzan będzie piąty zespół ligi litewskiej CBet Jonava (17.30), a na zakończenie zmagani, w sobotę, gospodarze. (20.00). To będzie już próba generalna przed startem Energa Basket Ligi. Kolejne dni Zastal poświęci na przygotowanie się na mecz z Anwil. Zielonogórzanie otworzą sezon we Włocławku, 25 września. Pierw-

szy mecz w hali CRS Zastal rozegra 6 października z Grupą Sierleccy Czarnymi Słupsk.

Trener pytany o cele na ten sezon odpowiada bardzo optymistycznie: - Moim celem jest walka o medal, najlepiej, żebyśmy byli mistrzami. Ja stawiam sobie najwyższe cele. Czy to będzie realne, czy nie, zwerfykuje nam boisko. Nie znamy jeszcze siły poszczególnych drużyn. Wiem o dużych budżetach np. Legii Warszawa. Myślę, że liga będzie wyrównana - kończy serbski szkoleniowiec.

(mk)

W OBIEKTYWIE>>>



Fot. Bartosz Mirosławski

Wiele winobraniowych imprez sportowych na trwałe wpisało się do programu obchodów dni miasta. Nocny Bieg Bachusa odbył się już po raz 37. Trzeci raz wygrał go Adam Marysiak (nr 219), który pewny swego był już po starcie, uśmiechając się do naszego fotoreportera.



Fot. Piotr Jedzura

Tuż przy głównej scenie Winobrania, jeszcze długo przed pierwszym koncertem, pojawili się miłośnicy i miłośniczki rowerów stacjonarnych, którzy wzięli udział w 3. Winobraniowym Maratonie Indoor Cycling. Energii nie brakowało, uśmiechów też!



Fot. Piotr Jedzura

Podczas Narodowego Dnia Tenisa rywalizowali m.in. samorządowcy, politycy, sportowcy. Za rakiety chwycili prezydent Janusz Kubicki i senator Władysław Komarnicki oraz byli koszykarze Zastalu Paweł Szczepniak i Robert Morkowski.

(mk)

WEEKEND KIBICA

ŻUŻEL

● **niedziela, 11 września:** finał eWinner 1. ligi, Cellfast Wilki Krosno - Stelmet Falubaz Zielona Góra, 15.00 (transmisja: Canal+ Sport 5)

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 10 września:** 7. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Stal Brzeg, 17.00; 7. kolejka Jako IV ligi, Celuloza Kostrzyn - Lechia II Zielona Góra, 17.00; 5. kolejka Jako klasy okręgowej, Dozamet Nowa Sól - Zorza Ochla, 14.00; Drzonkowianka Racula - Alfa Jaromirowice, 17.00; 4. kolejka Klasy A, TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra - Sparta Nietkowice, 16.00; Sparta Łężyca - Pogoń Wężyńska, 17.00; Ikar Zawada - Czarni Rudno, 17.00

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 10 września:** XXI Lubuski Winobraniowy Festiwal Piłki Ręcznej „Handballobranie” chłopców, 9.00, hala VI LO; Turniej Winobraniowy w piłce ręcznej, 11.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

● **niedziela, 11 września:** XXI Lubuski Winobraniowy Festiwal Piłki Ręcznej „Handballobranie” dziewcząt, 9.00, hala VI LO

RUGBY

● **sobota, 10 września:** 1. kolejka II ligi rugby, Wataha RC Zielona Góra - Wrocław Rugby, 15.00, stadion przy ul. Dunikowskiego za SP nr 18

LEKKOATLETYKA

● **sobota, 10 września:** Jubileuszowy Winobraniowy Mityng Lekkoatletyczny Masters z okazji 800-lecia Zielonej Góry, 9.30, stadion MOSiR przy ul. Sulechowskiej

TENIS STOŁOWY

● **niedziela, 11 września:** 2. kolejka Lotto Superligi: ZKS Palmiarnia Zielona Góra - Dekorglass Działdowo, 16.00, WOSiR Drzonków

(mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 470 (1059)



Szpakowski mógł wyprzedzić Ziętę?

55 lat temu „Gazeta Zielonogórska” opublikowała na pierwszej stronie zdjęcie wielkiej instalacji na placu przed dzisiejszym urzędem marszałkowskim. To dzieło Mariana Szpakowskiego. Nieopodal tego miejsca, w przyszłym roku, ma stanąć rzeźba Oskara Zięty, która nawiązuje do twórczości Szpakowskiego.

- Czyżniewski! Bardzo mi się podoba wystawa Oskara Zięty. Zakładam, że jego rzeźba będzie równie atrakcyjna - moja żona przystanęła przy Monolitach, dziełach ustawionych w sąsiedztwie muzealnego renesansowego portalu (o wystawie i planowanej rzeźbie piszę na str. 4). Na szczęście artysta nie zajmuje się projektowaniem futurystycznych naczyń kuchennych, np. dmuchanych patelni...

Zięta zaprojektuje dla Zielonej Góry rzeźbę, dla której inspiracją jest relief na froncie BWA, wykonany przez Mariana Szpakowskiego.

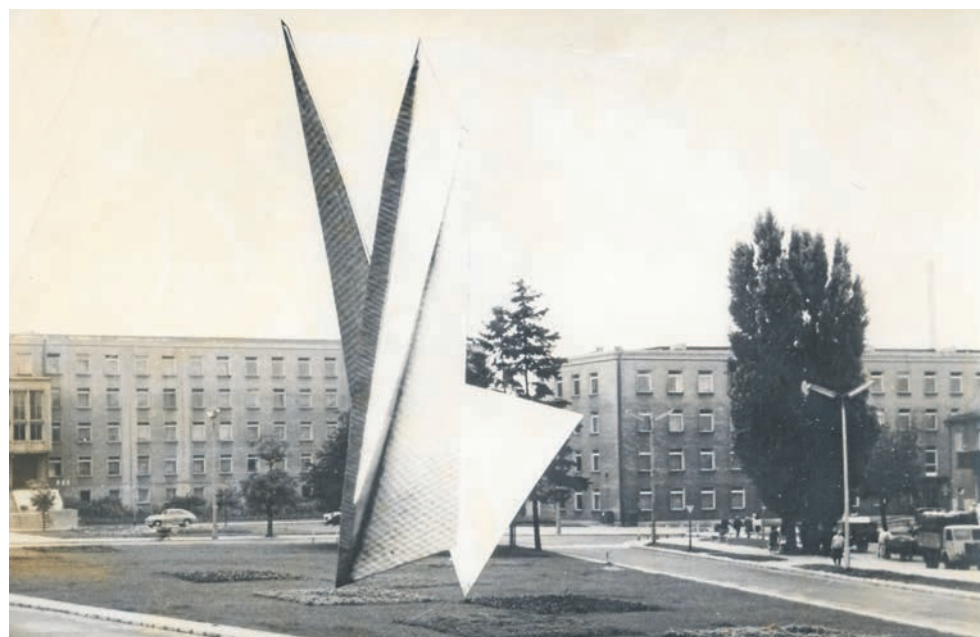
Budynek BWA powstał w 1965 r. Pod koniec czerwca wspomnianego roku „Gazeta Zielonogórska” informowała, że gmach jest prawie gotowy i jedynie brakuje na frontowej ścianie... mozaiki. Uzgodnionej zresztą z miejscowymi plastykami.

- Dziwne. Może były różne propozycje? - zastanawia się Wojciech Kozłowski, dyrektor BWA. - Nie było tutaj mozaiki.

- Mam tutaj wzór reliefu wykonany przez Szpakowskiego - Leszek Kania, dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej, pokazuje oprawioną w ramki ówczesną wizualizację. - Jest datowana na 1965 r. Pamiętam, że była również pełna dokumentacja, wykonana przez artystę. Niestety, nie zachowała się do dzisiaj.

Pierwszą wystawą prezentowaną w budynku BWA był fragment ekspozycji II Złotego Grona, które odbywało się na przełomie września i października. W tym czasie w mieście zorganizowano Dni Zielonej Góry zakończone Godami Winobrania. Właśnie zainaugurowano pierwszy rok akademicki w świeżo wybudowanej Wyższej Szkole Inżynierskiej. Do miasta przyjechali aktorzy (wśród nich Daniel Olbrychski) na premierę filmu „Popioły” Andrzeja Wajdy.

Było bardzo kulturalnie. W tym czasie Sympozjum Złotego Grona zaliczano do jednej z najważniejszych imprez plastycznych w kraju. Liderem



Fotomontaż z 1967 r. - instalacja Szpakowskiego przed Prezydium WRN (dzisiaj urząd marszałkowski)



Budynek BWA - na ścianie frontowej relief Szpakowskiego z 1965 r.

przedsięwzięcia był Marian Szpakowski. Rozpoczęło się 30 września 1965 r. Dyskutowano o sztuce, a widzowie mogli oglądać 180 prac malarskich i 90 grafik około 150 autorów.

To był ważny okres w twórczości Szpakowskiego, który skupiał się na malarstwie abstrakcyjnym, gdzie ważna była m.in. faktura obrazu. - W połowie lat 60. zaczął tworzyć dzieła o kształtach geometrycznych. To widać w reliefie na ścianie BWA. Pojawiają się ostrokatne blaszane formy - dodaje L. Kania.

Jedną z nich jest projekt formy przestrzennej nie mający swojej nazwy. Wy-



Aranżacja przestrzenna w ramach wystawy „Przestrzeń i Wyrz”, III Złote Grono w 1967 r.

MARIAN SZPAKOWSKI (1926-1983)

Jeden z najwybitniejszych malarzy tworzących w Zielonej Górze. Wszedł do historii polskiej sztuki współczesnej.

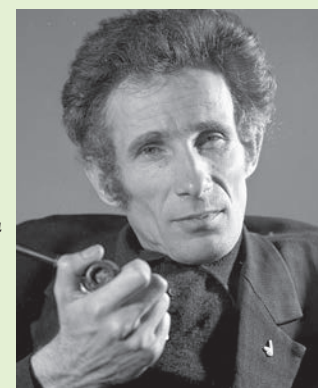
Szpakowski urodził się w 1926 r. w Zaleszczykach, na przedwojennej granicy Polski z Rumunią. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni prof. Hanny Rudzkiej-Cybisowej. W 1954 r., zaraz po skończeniu studiów, przyjechał do Zielonej Góry, zachęcony obietnicą otrzymania ministerialnego stypendium, mieszkania i pracowni.

Szybko wyrósł na niekwestionowanego lidera zielonogórskich plastyków. Przez wiele lat szefował miejscowemu Związkowi Polskich Artystów Plastyków. Pracował jako plastyk miejski i przez krótki czas kierował Biurem Wystaw Artystycznych.

Stale poszukiwał i eksperymentował.

Szpakowski zaczynał od postimpresjonistycznych portretów i pejzaży. Jednak pod koniec lat 50. zafascynował się abstrakcją. Pierwszy w Zielonej Górze wprowadził tasyzm, gdzie główną rolę pełnił agresywny kolor i malarski gest. W połowie lat 60. nastąpił zasadniczy przełom w jego sztuce. Powstał wtedy cykl płaskich obrazów, w stylu zmierzającym do abstrakcji geometrycznej. Płótna wypełniały formy ostrosłupów. Linie biegnące pod różnymi kątami organizowały przestrzeń. Później artysta poszedł jeszcze dalej. Łącząc różne materiały, budował obrazy z płyt pilśniowych i pleksi. Należał do czołówki polskich artystów posługujących się „językiem geometrii” i uprawiających sztukę konkretną.

Prezentował swoje dzieła wielokrotnie w prestiżowych miejscach m. in. w poznańskiej „od NOWIE”, w warszawskiej Galerii Krzywego Koła i Zachęcie a także za granicą: w Drian Gallery w Londynie, Galerii La Fourmiere w Zurichu, Galerii 58 w Rapperswilu, Galerii Atelier - Theater Berno. Prace Mariana Szpakowskiego posiada w swoich zbiorach Muzeum Narodowe w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i Gdańsku. Największą kolekcję prac malarza ma jednak Muzeum Ziemi Lubuskiej. Zmarł w Zielonej Górze 3 września 1983 r.



Fot. Czesław Luniewicz

korzystał ją do fotomontażu fotoreporter Bronisław Bugiel, który sytuację traktował żartobliwie. - Nikt się nie zdecydował na taką ekspozycję - mówił mi przed laty, pokazując zdjęcie. Rzeczywiście, instalacja nie stała na skwerze przed urzędem. Jednak fotomontaż „Gazeta Zielonogórska” opublikowała 28 września 1967 r. - na pierwszej stronie sobotnio-niedzielnego wydania, które miało 150 tys. egzemplarzy nakładu. W ten sposób zilustrowano tekst o III Złotym Gronie i wystawie „Przestrzeń i Wyrz”, które miały się odbić szerokim echem w kraju. Dyskusja o aranża-

cji przestrzeni okazała się nowatorska.

- Ten obiekt z fotomontażu przetrwał do dzisiaj. Model jest własnością Dawida Radziszewskiego. Może pokażemy go w przyszłym roku na wystawie poświęconej Szpakowskiemu. Wtedy przypadnie 40. rocznica śmierci artysty - planuje W. Kozłowski.

Życie dopisało zakończenie tej historii. Nieopodal miejsca pokazanego na fotomontażu stanie rzeźba Oskara Zięty, który też dużo mówi o aranżacji przestrzeni. W swoim stylu i swoimi metodami.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ [Fb.com/czynniewski.tomasz](https://fb.com/czynniewski.tomasz)